



PRZYGOTUJCIE DROGĘ PANU...

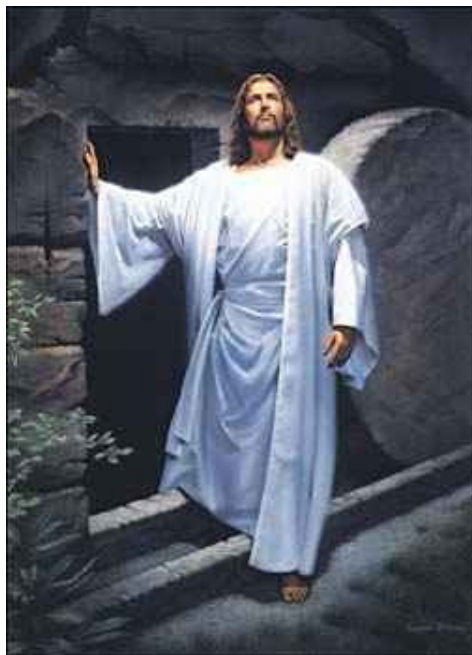
PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE
Nr 2 (78) WIELKI POST 2013 R.

ALLELUJA!!!



Miłość ostatecznie zwycięża śmierć! Zatem przyobleczmy nasze życie w zwycięską miłość Ojca i jej doświadczajmy. Grzech i jego owoc, to znaczy śmierć, nie jest już w stanie zagrozić nam drogi do Domu Ojca. Przez Jezusa w Duchu Świętym mamy na zawsze otwarty dostęp do Ojca. Niech to będzie najlepsze wielkanocne życzenie: aby każdy z nas doświadczył i przyjął tę zwycięską miłość Boga Ojca. A ogarnięci Bożą miłością, dzielimy się tym darem z naszymi braćmi. Potrzeba bowiem tej miłości w każdym wymiarze naszego życia, zwłaszcza społecznym i narodowym. Tylko na Chrystusie i Jego zwycięstwie nad wszelkim złem, na głoszonej przez Niego prawdzie, sprawiedliwości i miłości można budować lepszą przyszłość.

Błogosławionych Wielkanocnych Świąt: Duszpasterze



Ze Stołu Słowa Bożego...

Na Niedzielę Zmartwychwstania J 20, 1 - 9

Każda epoka i każdy naród ma swoich bohaterów, których podziwia. „Zginął w obronie...”, „Poświęcił się ratując...” itd. Oplakujemy ich, podziwiamy, czytamy o nich książki, ale wolimy, żeby podobne wydarzenia nigdy nas nie spotkały. A Chrystus ukazuje coś dokładnie przeciwnego. Nigdy nie chciał zostać bohaterem, za to chciał dobrowolnie oddać życie na krzyżu. Nie dla siebie. Dla nas i za nas. O błogosławiona śmierci Chrystusa, z której rodzi się moje życie!

Na Niedzielę Miłosierdzia Bożego J 20, 19 - 31

Pośród siedmiu darów Ducha Świętego, które znamy z katechizmu, nie ma daru przebaczenia doznanych krzywd, a jednak pierwszym znakiem Jego obecności w życiu apostołów jest misja odpuszczania grzechów, jednania człowieka z Bogiem, z bliźnim i z sobą samym. Ten potrójny wymiar przebaczenia winien nam przypominać przykazanie miłości, ono bowiem także realizuje się w tych trzech wymiarach. Stąd prosty wniosek, że nie ma miłości bez Ducha Świętego. Nie ma miłości i nie może być jej tam, gdzie nie ma doświadczenia przebaczenia grzechów.

Na III Niedzielę Wielkanocną J 21, 1 - 19

W trudnych momentach życia pojawia się pragnienie powrotu do czasów i miejsc, w których czuliśmy się szczęśliwi. Stąd nostalgia za domem rodzinnym, wspomnienie starych dobrych czasów... Uczniowie w obliczu śmierci Jezusa w podobny sposób wracają do tego, co robili wcześniej, co dawało im satysfakcję. Jeszcze nie rozumieją, jaka czeka ich przyszłość i co mają robić. I to wówczas Jezus pokazuje im fiasko powrotu do starych dobrych czasów. Oni zostali wezwani, aby iść za Jezusem. Dlatego powrót do poprzedniego życia, życie wspomnieniami, jest niemożliwy. Piotr, a wraz z nim wszyscy pozostali uczniowie otrzymują nowy fundament pod swoje życie – relację miłości do Zbawiciela. Miłości, która nie gorszy się zdradą ani słabością, która nie liczy na ludzkie siły i deklaracje, miłości, na której Piotr będzie budował nie tylko swoją przyszłość, ale także przyszłość całego Kościoła.

Na Niedzielę Dobrego Pasterza J 10, 27 - 30

Kiedy człowiek odkrywa, że zaangażował się po złej stronie, że słuchał złych doradców, czy naśladował głupie wzorce, bardzo często nie chce się do tego przyznać i idzie w zaparte, przekonując cały świat, że dokonywał słusznych wyborów. A Jezus zaprasza nas do refleksji nad tym, za kim idziemy, jakimi ideami kierujemy się w naszym życiu, kto jest dla nas autorytetem. Który z naśladowanych przez nas liderów faktycznie daje swoje życie za nas bez oczekiwania na rekompensatę? Tylko Jezus jest Dobrym Pasterzem, bo każdy, kto szuka własnego zysku, nie zasługuje na to miano.

Na V Niedzielę Wielkanocną J 13, 31 - 35

Egoizm, rywalizacja, obmowa, wykorzystywanie drugiego – to tylko nieliczne grzechy z długiej listy zła czynionego przeciwko przykazaniu miłości bliźniego. A Bóg doznaje chwały poprzez miłość. Jezus, który kocha Judasza do końca, wydaje swoje życie za każdego grzesznika, jest uwielbieniem miłości Ojca. A jak my uwielbiamy Ojca? Czy te kilka punktów z długiej listy grzechów przeciwko miłości nie są naszą powszechnością? To dlatego nasze rodziny, my sami, tak mizernie świadczymy o Bogu, o Jego naturze, bo tak mało jest w nas wzajemnej miłości na wzór miłości Chrystusa.





Oblicze Chrystusa

... Stacja VI. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi.

Godna podziwu jest odwaga i miłość tej niewiasty ku Chrystusowi. Nie zważając na wrogość otoczenia względem Chrystusa, przedziera się przez kordon żołnierzy i ociera chustą skrwawioną i zabłoconą twarz Chrystusa. Rozważana przy tej stacji scena z drogi krzyżowej nasuwa nam jeszcze jedną myśl. Zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, więc dusza nasza, zwłaszcza nas, chrześcijan złączonych z Chrystusem przez chrzest święty, ma w sobie wyryte wyraźne podobieństwo Chrystusowego oblicza. Wobec tego każdy mój grzech jest oszpecceniem, zniekształceniem Chrystusowego oblicza we mnie. Czy o tym pamiętam? A czy pamiętam również o tym, że twarz każdego bez wyjątku z moich bliźnich jest również twarzą

Chrystusa? Może czasami trudno jest mi dostrzec w ludzkich obliczach rysy naszego Pana?

Jakoś mnich Epifaniusz, który żył na Sycylii, odkrył w sobie dar Boży: umiał on rysować cudowne obrazy. Zrodziło się u niego pragnienie stworzyć taki obraz, który stałby się arcydziełem: ponad wszystko pragnął on narysować oblicze Chrystusa. Ale gdzie znaleźć odpowiedni wzór, który byłby sposobny wyrazić jednocześnie cierpienie i radość, śmierć i zmartwychwstanie, boskość i ludzkość? Epifaniusz nie mógł odnaleźć pokoju. Wyruszył w podróż, przemierzył całą Europę, upatrując się w każde oblicze. Niestety, nie było wśród nich takiego, które mogło by przedstawiać oblicze Chrystusa. Pewnego wieczoru zasnął, powtarzając słowa psalmu: „Twego oblicza szukam, Panie. Nie ukrywaj przede mną Twego oblicza”. Epifaniuszowi przyśnił się sen. Anioł podprowadził go do ludzi, których spotykał po drodze, i ukazywał jakąś rysę, która czyniła ludzi podobnych do oblicza Chrystusa: radość młodej kobiety, niewinność dziecka, siłę rolnika, cierpienie chorego, strach skazańca, dobroć matki, lęk sieroty, surowość sędziego, weselość błazna, miłosierdzie spowiednika, zabandażowane oblicze trędowatego. Epifaniusz powrócił do klasztoru i wziął się do pracy. Po roku obraz był gotowy. Epifaniusz pokazał go przełożonemu i współbraciom. Wszyscy bardzo zdziwili się i od razu upadli na kolana. Oblicze Chrystusa było cudowne, ono wzruszało i stawiało pytania. I daremnie dopytywali się u Epifaniasza, kto był mu wzorem...

Tradycja uczy nas o Weronice. Ocierając zmęczoną twarz Jezusa postąpiła zgodnie z odruchem serca, nie bała się żołnierzy, nie lękała złośliwości, nie zrażały jej obelżywe słowa. Przyniosła Jezusowi ulgę - był to gest pełen miłości. A w geście wdzięczności zgodnie z tradycją na płótnie, którym tę Twarz otarła, odbiło się Chrystusowe Oblicze.

Dobra kobieta uczy nas realizacji ewangelijnych słów: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Pan Jezus jest wdzięczny za każdy uczynek naszej miłości względem bliźniego. Pragnie, byśmy wzorem św. Weroniki nie marnowali szans na spełnianie dobrych uczynków. Nie warto więc szukać rys Chrystusa w jednej tylko osobie. Odblasków Jezusowego oblicza trzeba szukać w każdym człowieku.

Wpatrując się w oblicze tryumfującego Chrystusa, który przeszedł przez wrota transcendentnej śmierci i chwalebnie zmartwychwstał w poranek Wielkanocny, nie zapominajmy również o obliczach naszych bliźnich, tak często potrzebujących naszej pomocy i wsparcia, aby u kresu naszej ziemskiej wędrówki również i do nas były zwrócone te znamienne słowa: „Chodźcie, błogosławieni mojego Ojca, stańcie się dziedzicami królestwa, przygotowanego dla was od założenia świata. Bo byłem głodny, i daliście mi jeść; byłem spragniony, i daliście mi pić; przybyłem, a przygarnęliście mnie; nagi - a odzialiście mnie; zachorowałem, i odwiedziliście mnie; znalazłem się w więzieniu, a przyszliście do mnie... Oświadczam wam, że ile razy robiliście coś dla jednego z tych moich najlichszych braci, dla mnie robiliście” (Mt 25,31-46).



Ewelina Borsuk



Chcę iść za Tobą Panie...

W życiu każdego z nas są dwie pewne rzeczy: pierwsza – to ta, że każdy z nas musi umrzeć; a druga – że wszyscy chcemy być szczęśliwi. I obie są w jakiś sposób związane ze sobą. Życie szczęśliwie znaczy być zadowolonym z tego, co się robi, gdzie się przebywa, mieć poczucie sensu wszystkich wydarzeń, jakie się nam przydarzają, nawet tych trudnych i bolesnych. I gdy próbujemy szukać szczęścia w tym wszystkim, to dochodzimy do wniosku, że nie ma go we własnych przyjemnościach czy sukcesach. A życie szczęśliwe – to życie dla innych. Jeżeli chcemy naprawdę być szczęśliwi, to musimy wybrać drogę służby innym, służbę w powołaniu, do którego jesteśmy wezwani. Bóg w swojej nieskończonej dobroci każdego z nas powołuje do konkretnych zadań i obowiązków, do konkretnej formy życia – większość do małżeństwa, kogoś do samotności,

niektórych do kapłaństwa lub konsekracji zakonnej. Nie ma ważniejszych lub mniej ważnych powołań – wszystkie są piękne i potrzebne. Tak postanowił Bóg. A nas ludzi wybiera i zaprasza, wkładając w nasze dłonie potrzebne talenty.

Jesteśmy ważni dla Pana – On chce tylko naszego dobra, On dla nas kroczył na bolesną Kalwarię i tam oddał swoje życie na Krzyżu Zwycięstwa, a następnie zmartwychwstał, abyśmy i my kiedyś przeszli do życia wiecznego i osiągnęli szczęście wieczne. Pamiętajmy o tym na swoich ziemskich drogach. Próbujmy żyć miłością do Boga i bliźniego. I wtedy stojąc przy pustym grobie Chrystusa w naszych sercach zabrzmi jedna odpowiedź: „Tak, chcę iść za Tobą Panie...”. Chcę Tobą wypełniać swoje życie. A wtedy z pewnością będę szczęśliwy. Tego z całego serca życzę każdemu z nas.

Maria Iwanowa



Co to jest Pascha?

W okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne, zwłaszcza w dni *Triduum Paschalnego* słyszymy w liturgii słowo *Pascha*. W potocznym języku, zwłaszcza w kręgu tradycji wschodniej Święta Wielkanocne, Niedzielę Zmartwychwstania Chrystusa, określa się słowem „*Paska*”; słowo „*paska*” oznacza także pokarmy przynoszone do poświęcenia oraz słodką bułkę na świąteczny stół. Co znaczy więc słowo *Pascha*, czy określając Wielkanoc słowem „*Paska*”, wiemy o co w tej nazwie chodzi? .

Hebrajskie słowo *Pascha* znaczy dosłownie „*przejście*”.

Dla Izraelitów to słowo kojarzyło się z wyjściem z niewoli egipskiej: To było *przejście* z niewoli do wolności Narodu Wybranego, *przejście* dokonane mocą Bożą. Później, w historii i tradycji żydowskiej, słowo *Pascha* używane było do określenia baranka zabijanego właśnie na to święto, jego mięso spożywano podczas wieczerzy na cześć Boga Jahwe, w święto nazwane *Świętem Paschy*.

W tę paschalną tradycję Narodu Wybranego wszedł Jezus Chrystus. On przeżył swoją *Paschę* i ustanowił Nowe Przymierze. *Pascha* Jezusa to Jego męka i śmierć na Krzyżu, to Jego chwalebne Zmartwychwstanie. Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy złożył Bogu ofiarę z samego siebie, a w miejsce baranka paschalnego dał swoim uczniom swoje Ciało jako pokarm, Krew jako napój. Męka i śmierć na Krzyżu były dopełnieniem tej ofiary. Jezus stał się Barankiem Paschalnym, stał się naszą *Paschą*. Tak więc *Pascha* to Chrystusowe przejście przez śmierć do zmartwychwstania. Chrystus przechodzi przez śmierć, przechodzi, czyli się w niej nie zatrzymuje. Przyjmując śmierć przechodzi do zmartwychwstania.

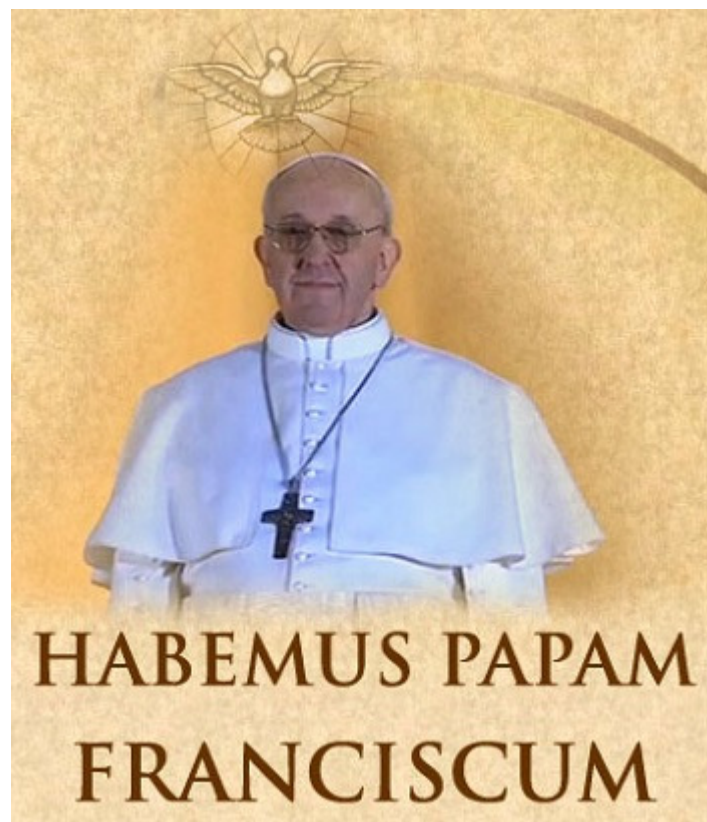
Pascha to też jest nasze przejście. Także my, mocą śmierci Chrystusa przechodzimy do życia Bożego. Wychodzimy z niewoli grzechu, z niewoli szatan i wchodzimy na drogę życia z Chrystusem. Dokonuje się to w sakramentach świętych. Pierwszym z nich jest Chrzest. Wówczas wychodzimy z niewoli grzechu pierwotnego, by wejść w życie Bożą łaską. W kolejnych sakramentach to wychodzenie z grzechu i wchodzenie w życie łaską ciągle się odnawia. Sprawowanie sakramentów dokonuje się w Kościele przez cały rok, ale w okresie wielkanocnym jest szczególnie intensywne. To w Wigilię Paschalną, czyli w Wielką Sobotę

wieczór udziela się chrztu dorosłym. Także wtedy wszyscy ochrzczeni odnawiają swoje przyrzeczenia chrzestne, przypominając swój Chrzest. Wskazany w przykazaniach kościelnych, minimalny (czyli „przynajmniej”) udział w sakramentach Eucharystii i pokuty przypisany jest właśnie do okresu wielkanocnego.

Tak obszerne i podniosłe znaczenie słowa „pascha” niech zachęci nas do wymawiania tego słowa ze zrozumieniem, należnym uszanowaniem, a także osobistego przeżywania *Paschy* Chrystusa i naszej *paschy*.

s. Elżbieta

❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧ ❧



Ojciec Święty Franciszek - kard. Jorge Mario Bergoglio

Ksiądz kardynał Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 r. w rodzinie włoskich emigrantów w Buenos Aires jako jedno z pięciorga dzieci. Jego ojciec był kolejjarzem. Po ukończeniu studiów chemicznych odpowiedział na głos powołania i wstąpił do seminarium duchownego w Villa Devoto koło Buenos Aires, następnie 11 marca 1958 r. wstąpił do zakonu jezuitów. Tam zdobył wszechstronne wykształcenie i mocną formację duchową, obronił licencjat z filozofii, zgłębiał literaturę i psychologię, w końcu teologię. 13 grudnia 1969 r. przyjął święcenia kapłańskie, ostatnią profesję złożył 22 kwietnia 1973 roku. Ukończył też studia w Niemczech. Pełnił ważne funkcje w zakonie jezuitów: mistrza nowicjatu, profesora teologii prowincjała Argentyny.

20 maja 1992 r. ks. Bergoglio został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires, a w 1998 r. objął rządy w tej archidiecezji. Jego zawołaniem biskupim są słowa **„Miserando atque eligendo”** (*Skromny, a jednak wybrany*).

Arcybiskup Bergoglio uczestniczył w sesjach Światowego Synodu Biskupów w Watykanie, m.in. w sesji specjalnej poświęconej Kościołowi w Ameryce w listopadzie i grudniu 1997 roku. W uznaniu zasług i wierności Kościołowi w lutym 2001 r. Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej.

Był członkiem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Kongregacji ds. Duchowieństwa, Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Papieskiej Rady ds. Rodziny. Mówi biegle po hiszpańsku, włosku i niemiecku.

Nie mieszkał w pałacu biskupim, ale w skromnym mieszkaniu w centrum Buenos Aires; sam prowadził swoje gospodarstwo, poruszał się miejskim transportem. Potrafił rozmawiać z prostym człowiekiem i stanąć wobec milionowej rzeszy młodych ludzi przybyłych na pielgrzymkę. Był blisko każdego człowieka, zwłaszcza biednego – nie stwarzał żadnego dystansu w kontaktach.

Rozpoczynamy wspólną drogę

Pierwsze słowa Ojca Świętego Franciszka do wiernych na placu św. Piotra z głównej loggii watykańskiej

Bracia i Siostry, dobry wieczór. Wiecie, że konklawe miało za zadanie dać Rzymowi biskupa. Zdaje się, że moi bracia kardynałowie poszli znaleźć go prawie na końcu świata. Dziękuję wam za powitanie, we wspólnocie diecezjalnej Rzymu, której jestem biskupem.

Przede wszystkim chciałbym pomodlić się za naszego biskupa emerytowanego Benedykta XVI. Módlmy się razem za niego, by Pan mu błogosławił i Madonna go strzegła.

A teraz zaczniemy ten wspólny szlak biskupa i ludu, ten szlak Kościoła Rzymu, pierwszego w miłości wśród wszystkich Kościołów. Szlak braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się zawsze za siebie, jedni za drugich. Módlmy się za cały świat, by było wielkie braterstwo. Życzę wam, by ten szlak Kościoła, który dziś zaczynamy, na którym będzie mi pomagał kardynał wikariusz tu obecny, był owocny dla ewangelizacji tego pięknego miasta.

A teraz chciałbym udzielić wam błogosławieństwa. Ale najpierw proszę was o przysługę: zanim biskup pobłogosławi lud, proszę was, byście pomodlili się do Pana o błogosławieństwo dla mnie. Modlitwa ludu proszącego o błogosławieństwo dla swego biskupa. Odmówmy w ciszy tę waszą modlitwę za mnie.

Teraz udzielię błogosławieństwa wam i całemu światu, wszystkim mężczyznom i kobietom dobrej woli

Bracia i Siostry, zostawiam was. Bardzo dziękuję za to, jak mnie przyjęliście. Módlcie się za mnie! Szybko się zobaczymy. Jutro chcę udać się, aby się pomodlić do Madonny, by strzegła całego Rzymu. Dobranoc i dobrego odpoczynku!

KOŚCIÓŁ W ARGENTYNIE

Historia Kościoła katolickiego w Argentynie liczy 500 lat. Spośród ponad 39 mln mieszkańców kraju rodzinnego nowego Następcy św. Piotra około 80 procent stanowią katolicy. Pierwsi kapłani dotarli tu wraz z wyprawą Ferdynanda Magellana (ok. 1480-1521). W dniu 1 kwietnia 1519 roku odkrywcy zatrzymali się w San Julian w Patagonii, gdzie postavili pierwszy krzyż i w obecności zaintrygowanych rdzennych mieszkańców uczestniczyli w pierwszej na tych ziemiach Mszy Świętej.

W 1537 roku franciszkanie zapoczątkowali misję wśród Indian. Od 1553 roku na północy Argentyny misję ewangelizacyjną podjęli dominikanie, a w 1558 roku – trzynitarze. Jednak największe zasługi w ewangelizacji tych terenów mają jezuici, sprowadzeni do Argentyny w 1586 roku. W ciągu następnych 30 lat ochrzczili większość plemion indiańskich i powołali do życia wiele szkół katolickich dla kształcenia ludności tubylczej. Ogromna troska o Indian nie przypadła jednak do gustu hiszpańskim kolonizatorom, którzy patrzyli na te ziemie przede wszystkim przez pryzmat korzyści ekonomicznych. W 1767 roku wydano jezuitów z Argentyny: część misji podupadła, zamknięto niektóre szkoły i inne instytucje kościelne.

W 1816 roku Argentyna uzyskała niepodległość, był to jednocześnie bardzo trudny czas dla Kościoła - okres prześladowań. Dopiero uchwalenie w 1853 roku nowej konstytucji doprowadziło do uznania Kościoła katolickiego. Przejawem żywotności tutejszego Kościoła był 32. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbył się w 1934 roku w Buenos Aires. 28 stycznia 1967 roku Argentyna podpisała konkordat ze Stolicą Apostolską. Silna fala antykatolickich wystąpień miała miejsce w ostatnich kilkunastu latach.

Strukturę administracyjną Kościoła katolickiego w Argentynie stanowi 14 archidiecezji, 51 diecezji, ordynariat wiernych obrządku wschodniego i ordynariat wojskowy. Kościół katolicki w Argentynie prowadzi 7 uniwersytetów i blisko 2,5 tys. szkół katolickich.

Iść, budować i wyznawać...

Sam Piotr, który wyznał wiarę w Jezusa Chrystusa, powiedział: Ty jesteś Synem Boga żywego, idę za Tobą, ale nie wspominajmy o krzyżu. O tym nie ma mowy. Pójdę za Tobą innymi drogami, bez krzyża. Lecz kiedy idziemy bez krzyża, kiedy budujemy bez krzyża, i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana. Jesteśmy światowi, możemy być biskupami, księżmi, kardynałami, papieżami, kimkolwiek, ale nie uczniami Pana.

Chciałbym, abyśmy my wszyscy, po tych dniach łaski, mieli odwagę chodzić w obecności Pana, z Jego krzyżem. I budować Kościół na krwi Pana, która została przelana na krzyżu. I wyznawać jedyną chwałę: Chrystusa ukrzyżowanego. W ten sposób Kościół będzie się rozwijać. Życzę tego nam wszystkim, abyśmy za sprawą Ducha Świętego i modlitwy Maryi, naszej Matki, otrzymali tę łaskę: Iść, budować i wyznawać Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego.
Z homilii wygłoszonej w czasie pierwszej Mszy św. Papieża Franciszka.



s. Elżbieta



KURS EWANGELIZACYJNY - NOWE ŻYCIE

INFORMACJE:

Termin: 13-14.IV.2013 Początek: sobota – godz. 9:00 do ok. 19:00;

Niedziela – godz. 9:00 (Msza św.), spotkanie od 10:15 do ok. 17:00

Miejsce: Lwów, ul. Mazepy 46,

Parafia p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

Salka katechetyczna

Zgłoszenia: Przyjmowanie w zakrystii, a także telefonicznie

u ks. Mikołaja +380679493416

Zgłoszenia do środy 10 IV 2013r.

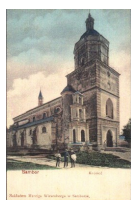
Informacje dodatkowe:

Proszę zadbać o własny prowiant; na obiad zapewniamy gorący posiłek.

Możliwość noclegu dla osób z poza Lwowa. Warunkiem koniecznym jest uczestnictwo w całym programie rekolekcji.

Organizator: Parafia p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

we Lwowie ze Wspólnotą Chrystusa Zmartwychstałego *Galilea*



Z kroniki parafialnej...

13. 02. 2013 r. - Obrzędem posypania naszych głów popiołem rozpoczęliśmy czas Wielkiego Postu, który gromadził nas na rozważaniu Męki i Śmierci Chrystusa podczas Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

16. 02. 2013 r. - Podczas wieczornej Mszy św. zostały poświęcone i wręczone książeczki do nabożeństwa dla dzieci, które w tym roku przygotowują się do przyjęcia I Komunii świętej.

8. 03. 2013 r. - W Dniu Kobiet na Eucharystii modliliśmy się w intencji wszystkich niewiast z naszej parafii, prosząc dla nich o opiekę Matki Bożej.

17 - 20. 03. 2013 r. - W czwartą niedzielę Wielkiego Postu rozpoczęły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne, które w tym roku prowadził ks. Wiktor Pałczyński proboszcz z parafii Miłosierdzia Bożego we Lwowie.

26. 03. 2013 r. - Kapłani z naszej parafii uczestniczyli w tym dniu w uroczystej Eucharystii poświęcenia krzyżma we lwowskiej katedrze.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Wiktoria Bilańska 30. 03. 2013 r.

Juliana Kwolek 30. 03. 2013 r

Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dziecko wzrasta w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi. Pamiętajcie o obowiązku wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie mu zachować godność dziecka Bożego, nieskalaną aż po życie wieczne.

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

✠ Odeszli do Pana

Stanisława Andryszczak 11. 02. 1931 r. – 11. 02. 2013 r.

Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

Modlitwa na Rok Wiary

Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że kiedy czytamy Pismo Święte lub słuchamy, gdy inni je czytają, wówczas Ty sam do nas mówisz. Pomóż nam radośnie przyjmować Twoje słowo. *Panie, przymnóż nam wiary.*

Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że Ty sam działasz w sakramentach świętych i że jesteś zawsze obecny w Najświętszym Sakramencie. Pomóż nam często przychodzić do Ciebie na adorację. *Panie, przymnóż nam wiary.*

Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że żyjesz w naszych sercach i w sercach innych ludzi, których mamy kochać jak Ty ich kochałeś. Pomóż nam gorliwie naśladować Ciebie. *Panie, przymnóż nam wiary.*

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem

jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.